

Edyta Bartosiewicz, Lovesong

suchy liść
wspomnienia ślad
niesiony przez jesienny wiatr
jak list wysłany dokądś

unoszą się
to spada znów
po chwili goni ptaków sznur
pnie się gdzieś wysoko

unoszą się
to spada znów
po chwili goni ptaków sznur
pnie się gdzieś wysoko

w słońcu lśni przez kilka chwil
by nagle runąć z całych sił wprost w cyklonu oko

bez miłości nie jest prosto
żał odejść nie zaznawszy jej
piosenkę śpiewam ci miłosną
marzenie o miłości twej

marzenie o miłości twej

o miłości marzenie
o miłości marzenie

suchy liść na ziemi spadł
tańczył jak mu zagrał wiatr
list co nie dotarł do nikogo

żyć bez miłości nie jest prosto
żał odejść nie zaznawszy jej
piosenkę śpiewam ci miłosną
marzenie o miłości twej

marzenie o miłości twej
marzenie o miłości twej